

Sygn. akt I ACa 656/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Walter Komorek
Sędziowie:	SSA Tadeusz Nowakowski (spr.) SSA Jolanta Solarz
Protokolant:	Teresa Wróbel-Płatek

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **K. F.**

przeciwko **A. O.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 17 września 2012 r. sygn. akt I C 1838/09

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że zasądzoną nim kwotę 116.036,17 zł obniża do kwoty 106.622,03 zł (sto sześć tysięcy sześćset dwadzieścia dwa złote trzy grosze), nie naruszając innych postanowień tego punktu, w punkcie III przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 7.109zł (siedem tysięcy sto dziewięć złotych) w miejsce kwoty 8.053 zł oraz w punkcie IV przez obniżenie kwoty 2.460 zł do kwoty 2.278,71 zł (dwa tysiące dwieście siedemdziesiąt osiem złotych siedemdziesiąt jeden groszy), a w pozostałym zakresie powództwo oddala;

2. oddala w pozostałym zakresie apelację pozwanego.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy uwzględnił w części powództwo powoda K. F. skierowane przeciwko pozwanemu A. O. o zachówek i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 116.036,17 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13.01.2010 r. (pkt I), w pozostałej części powództwo oddalił (pkt II). Orzekając o kosztach postępowania Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.053 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał pozwanemu aby uiścił na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.460 zł tytułem wynagrodzenia biegłych (pkt II i IV).

Orzeczenie powyższe zostało wydane wobec ustalenia, że R. L. i K. Ś. w dniu 1.05.1993 r. zawarły umowę spółki cywilnej dla wspólnego prowadzenia przedsiębiorstwa pod nazwą (...) -Cukiernia (...) R. L. K. Ś.. W umowie określili, że wkład K. Ś. obejmuje saldo towarowe w kwocie 66.100.000 zł (sprzed denominacji) oraz urządzenia i sprzęt o wartości 30.000.000 zł (sprzed denominacji). Wkład R. L. stanowił koszt remontu pomieszczeń (...) -Cukierni (...) o wartości 100.000.000 zł (sprzed denominacji) i wkład gotówkowy 20.000.000 zł (sprzed denominacji). R. L. na ten cel przeznaczyła oszczędności w kwocie 15.000 marek niemieckich, jakie zgromadziła pracując w Niemczech do 1993 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że w 1993 r. został przeprowadzony remont generalny w pomieszczeń przy ul (...) w J. i był finansowany przez R. L..

Sąd I instancji ustalił również, że do 1998 r. wspólnicy dzielili się zyskami po połowie, których jednak całość była wpłacana na rachunek bankowy K. Ś.. Dodatkowo, okazjonalnie K. Ś. część dochodu z cukierni przekazywała na rzecz A. O..

W 1998 r. R. L., K. Ś. i M. B. zawarły kolejną spółkę cywilną, celem której było prowadzenie działalności gospodarczej pod nazwą (...) -Cukiernia (...). Początkowo udział wspólników wynosiły: R. L. 60%, a K. Ś. i M. B. po 20%, ostatecznie wynosiły: R. L. 50%, M. B. 40% udziałów, a K. Ś. 10%. Od chwili założenia spółki (...) dzieliły się zyskami działalności gospodarczej w ten sposób, że R. L. pobierała dochody należne jej i matce z (...), a K. Ś. otrzymywała cały dochód ze spółki (...). (...) -Cukiernia (...) generowała wyższe zyski niż (...), z uwagi na niskie dochody spółka cywilna (...) została rozwiązana w 2008 r., a majątek zlikwidowany i rozliczony między wspólników.

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że w dniu 31.10.2000 r. K. Ś. dokonała przelewu środków finansowych w kwocie 36.230 marek (73.289,67 zł) na rachunek bankowy R. L.. W dniu 21.11.2000 r. K. Ś. udzieliła R. L. notarialnego pełnomocnictwa do reprezentowania jej we wszystkich sprawach związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą. Czynności te zostały dokonane w związku z chorobą K. Ś., dla zapewnienia płynności finansowej prowadzonej spółki. Część środków pochodzących z tego przelewu R. L. przeznaczyła na leczenie matki.

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że wspólnicy (...) -Cukierni (...) na podstawie umowy leasingu dysponowali samochodem osobowym marki M. (...). Po upływie okresu umowy leasingu R. L., w porozumieniu i za zgodą K. Ś., nabyła ten samochód za połowę wartości.

Umową z dnia 9.06.2004 r. Gmina J. ustanowiła odrębną własność lokalu użytkowego nr (...) przy ul (...) w J. wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszący 1842/10.000 oraz oddała go R. L. i K. Ś. za kwotę 142.400 zł, z tym że kwota 35.600 zł została uiszczona, pozostała kwota 106.800 zł została rozłożona na dziewięć rocznych rat po 11.866 zł (druga rata w kwocie 11.872 zł), płatnych wraz z oprocentowaniem przy zastosowaniu stopy procentowej równej stopie redyskontowej weksli stosowanej przez NBP.

A. Ś. zmarł 13.06.2006 r. W chwili śmierci pozostawał w związku małżeńskim z K. Ś.. Zmarły miał jedną córkę R. L., której jedynym synem był K. F. (1). W chwili śmierci A. Ś. był właścicielem udziału wynoszącego 1/2 części w prawie własności nieruchomości lokalowej położonej przy ul (...) w J. oraz posiadał oszczędności na rachunku bankowym (...) S.A. w kwocie 5.820,58 zł. Postanowieniem Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze z dnia 18.12.2007 r., w sprawie o sygn. akt I Ns 41/07 stwierdzono, że spadek po A. Ś. na podstawie testamentu ustnego z dnia 22.11.2005 r. dziedziczy jego żona K. Ś.

w całości. Testamentem tym A. Ś. powołał do całości spadku swoją żonę K. Ś. oraz wydziedziczył córkę R. L..

Testamentem notarialnym z dnia 8.09.2005 r. K. Ś. odwołała wcześniejszy testament z dnia 1.03.2005 r. i powołała do dziedziczenia syna A. O. oraz wydziedziczyła córkę R. L., syna L. O. i męża A. Ś. z uwagi na uporczywe postępowanie wbrew woli spadkodawcy sprzeczny z zasadami współzycia społecznego oraz uporczywe nie dopełnianie względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych

Bezspornym w sprawie było, że od dnia 13.06.2006 r. do dnia 16.01.2009 r. w nieruchomości lokalowej położonej przy ul. (...) w J. nie dokonano żadnych inwestycji, a stan mieszkania nie uległ zmianie.

K. Ś. zmarła dnia 16.01.2009 r. W chwili śmierci była wdową.

Była dwukrotnie zamężna: z pierwszego związku posiadała dwójkę dzieci powoda A. O. i L. O.; zaś z drugiego związku jedno dziecko R. L., której synem był K. F. (1). W chwili śmierci

K. Ś. przysługiwało prawo własności nieruchomości lokalowej położonej przy ul. (...) w J. oraz udział wynoszący 1/2 części

w przedsiębiorstwie prowadzonym pod firmą (...) spółka cywilna w J.. Postanowieniem Sądu Rejonowego w J. G. z dnia 2.04.2009 r., w sprawie o sygn. akt

I Ns 225/09 stwierdzono, że spadek po K. Ś. na podstawie testamentu notarialnego z dnia 8.09.2005 r. dziedziczy jej syn A. O. w całości.

Według stanu dochodu na styczeń 2009 r. aktualna wartość udziału wynoszącego 1/2 części należącego do K. Ś. w przedsiębiorstwie prowadzonym pod firmą (...) spółka cywilna w J. wynosiła 88.960 zł. W latach 2009-2010 r. właściciele nie ponosili nakładów inwestycyjnych. Według stanu na dzień

13.06.2006 r. i na dzień 16.01.2009 r. aktualna wartość rynkowa nieruchomości lokalowej położonej przy ul. (...) w J. wynosi

242.557 zł.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje w znacznej części na uwzględnienie. Powodowi jako synowi wydziedziczonej

R. L. przysługuje prawo do zachowku tak po dziadku A. Ś.,

jak i po babce K. Ś.. Powód nie zrzekł się dziedziczenia po wstępnych (art. 1049 § 2 k.c.), nie odrzucił spadku (art. 1020 k.c.), nie został uznany za niegodnego dziedziczenia (art. 928 § 2 k.c.) oraz nie został wydziedziczony

(art. 1008 k.c.). Brak jest też podstaw, aby odmówić powodowi prawa do zachowku

z uwagi na sprzeczność roszczenia z zasadami współzycia społecznego.

Mając na uwadze, że A. Ś. w chwili śmierci pozostawał w związku małżeńskim i pozostawił jedno dziecko: R. L., którą wydziedziczył, wartość należnego powodowi zachowku odpowiada 1/3 części wartości spadku (2/3 udziału w wysokości 1/2 części spadku, jaki przypadłby powodowi w razie powołania go do spadku z mocy ustawy). Bezspornie w skład spadku po A. Ś. wchodził udział wynoszący 1/2 części w prawie własności nieruchomości lokalowej położonej przy ul. (...) w J. o wartości (ustalonej na podstawie opinii biegłego B. J.) 121.278,50 zł oraz oszczędności zgromadzone na rachunku bankowym w kwocie 5.820,58 zł. Należny powodowi zachówek wyniósł zatem 42.366,33 zł. W sprawie nie budziło wątpliwości, że pozwany jest zobowiązany do zapłaty zachowku przysługującego powodowi zgodnie z art. 922 § 1 k.c., skoro obowiązki majątkowe zmarłego przechodzą na spadkobierców.

Spadkodawczyni K. Ś. w chwili śmierci była wdową,

pozostawiła troje dzieci powoda A. O., L. O. i R. L.. W konsekwencji wartość należnego powodowi zachowku po K. Ś. odpowiada 2/9 części wartości spadku (2/3 udziału w wysokości 1/3 części spadku, jaki przypadłby powodowi w razie powołania go do spadku z mocy ustawy). Sąd Okręgowy w oparciu o wyniki postępowania dowodowego ustalił, że w skład spadku po K. Ś. weszły prawo własności nieruchomości lokalowej położonej przy ul. (...) w J. oraz udział wynoszący 1/2 części w majątku wspólnym (...) spółki (...) spółka cywilna w J.. Wartość obu tych składników została

ustalona w oparciu o opinie biegłych na kwoty odpowiednio 242.557 zł i 88.960 zł. Skoro wartość spadku po K. Ś. wyniosła

331.517 zł, to należny powodowi zachówek wynosi 73.670,44 zł.

Oceniając zarzuty pozwanego co do rzekomo dokonanych przez

K. Ś. na rzecz R. L. darowizn, które miały podlegać uwzględnieniu przy ustalaniu należnego powodowi zachowku, zgodnie z treścią

art. 996 k.c., Sąd Okręgowy uznał twierdzenia pozwanego za nieudowodnione. Pozwany twierdził, że w rzeczywistości wartość wkładu obciążającego R. L. nigdy nie została przez nią wniesiona do spółki, co uzasadniało uznanie kwoty wkładu do spółki za darowiznę otrzymaną od matki. Zdaniem pozwanego także dokonany w dniu 31.10.2000 r. przelew środków w kwocie 36.230 (...) na rzecz (...) stanowił darowiznę. Tymczasem przeprowadzone postępowanie dowodowe doprowadziło Sąd Okręgowy do wniosku, że zgodnie z umową spółki (...) została zobowiązana ponieść koszty remontu pomieszczeń (...) -Cukierni (...), który wynosił 100.000.000 zł i uiścić wkład gotówkowy

w wysokości 20.000.000 zł, a zgodnie z zeznaniami świadków S. K.,

M. B. i D. Z. remont taki w tym okresie rzeczywiście

miał miejsce. Pozwany nie przedstawił dowodów pozwalających na ustalenie,

że R. L. nie wniosła wkładu, poprzestając na własnych twierdzeniach, jak również nie zdołał podważyć wiarygodności zeznań świadka R. L. na te okoliczność. W konsekwencji Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uznania, iż kwota 25.000 zł stanowiła darowiznę dokonaną przez spadkodawczynię na rzecz matki powoda.

Sąd ten nie podzielił twierdzeń powoda, iż charakter umowy darowizny miała wpłata środków w kwocie 36.230 marek na rachunek R. L.. Sąd uznał za wiarygodną relację przedstawioną przez R. L. w części, w której zawarła ona genezę przelewu. Niewątpliwie w 2000 r. K. Ś. przeszła poważną operację i nie mogła osobiście zajmować się sprawami spółki (...), co potwierdził również pozwany. Jak zaś zeznała M. B.

i R. L. dochód uzyskany z wymienionej działalności gospodarczej otrzymywała wyłącznie K. Ś.. W tych okolicznościach konieczne stało się udostępnienie tych środków R. L. na dalsze prowadzenie działalności

w przypadku negatywnych skutków operacji. Sąd przyznał walor wiarygodności zeznaniom R. L. także co do przeznaczenia tych środków na wydatki związane z cukiernią oraz leczenie K. Ś..

Zarzuty pozwanego w zakresie braku partycypacji spadkodawczyni

w zyskach z prowadzonej działalności gospodarczej przeczyły zeznania S. K., M. B., D. Z.. Świadkowie pracując w cukierni nie stwierdzili o darowiznach czynionych przez K. Ś. na rzecz R. L.. Co więcej, zajmująca się kwestiami finansowymi firmy, M. B. zaznaczyła,

że uzyskany dochód w całości wpłacała na rachunek bankowy zmarłej, natomiast

R. L. nigdy nie przekazała żadnych pieniędzy.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do przyjęcia, że nabycie przez

R. L. samochodu osobowego marki M. od spółki cywilnej stanowiło faktycznie darowiznę K. Ś. na rzecz córki. Co prawda, jak stwierdziła sama R. L., pojazd nabyła za połowę jego ówczesnej wartości i sama za sobą podpisała umowę, jednak co ważniejsze transakcja odbyła się za wiedzą

i zgodą drugiego współnika, K. Ś.. Nie można zatem przyjąć,

aby R. L. samodzielnie rozporządziła składnikiem majątkowym spółki

(art. 863 § 1 k.c.). Powyższa czynność prawna stanowiła bowiem umowę sprzedaży dokonaną przez spółkę na rzecz jednego ze współników spółki, który zarazem był uprawniony do reprezentowania spółki. W związku z powyższym zarzutem

Sąd Okręgowy oddalił wniosek dowodowy pozwanego w postaci faktury VAT, albowiem postanowieniem z dnia 12.01.2010 r. strony zostały zobowiązane

do złożenia w terminie 7 dni pism procesowych z ostatecznymi wnioskami

dowodowymi pod rygorem skutków z art. 207 § 3 k.p.c., zatem późniejsze zgłoszenie przedmiotowego wniosku było spóźnione. Pozwany nie wykazał, aby K. Ś. dokonała na rzecz matki powoda R. L. jakiegokolwiek darowizny, co czyniłoby

zasadnym ich zaliczenie na poczet zachowku. Ostatecznie zatem wartość zachowku należnego powodowi po A. Ś. i po K. Ś. wynosiła więc 116.036,77 zł.

Mając na względzie wynik postępowania Sąd Okręgowy – na podstawie art. 100 k.p.c. – stosunkowo rozdzielił koszty postępowania, a na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, obciążył pozwanego brakującymi kosztami sądowymi.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go w całości wniósł o jego zmianę i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

Orzeczeniu temu pozwany zarzucił:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej i wybiórczej oceny dowodów, z pominięciem wszechstronnego rozważenia całego materiału dowodowego zebranego w sprawie oraz
2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, a polegający na uznaniu, że spadkodawczyni K. Ś. nie dokonała żadnych darowizn na rzecz R. L., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że kwoty pobierane przez R. L. z rachunku spadkodawczyni oraz z przypadającego jej udziału w dochodach z prowadzonej spółki nie znajdowały oparcia w ekwiwalentnych świadczeniach;
3. obrazę prawa materialnego, a to art. 996 k.c. w zw. z art. 888 § 1 k.c. i art. 890 § 1 k.c. przez przyjęcie, że dokonywane przez jednego wspólnika na rzecz innego wspólnika spółki cywilnej darmowe przysporzenie z majątku spółki nie stanowi darowizny i nie podlega zaliczeniu na poczet zachowku.

Nadto skarżący wniósł o dopuszczenie dowodu w postaci listu R. L. do K. Ś. na okoliczność stosunku R. L. do spadkodawczyni w okresie jej choroby.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zaskarżony wyrok podlegał zmianie z innych przyczyn aniżeli wskazane w apelacji, zaś sformułowane w apelacji zarzuty, choć niektóre z nich okazały się trafne, jednakże ostatecznie nie miały wpływu na treść wyroku.

Punktem wyjścia rozważań musiała być ocena dokonanych ustaleń faktycznych, albowiem jedynie w świetle niewadliwie ustalonych okoliczności faktycznych sprawy, możliwa jest ocena stosowania przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego.

We wniesionej apelacji pozwany kwestionował dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne i ocenę, skutkującą uznaniem, iż przelewu środków przez K. Ś. na rachunek R. L. w kwocie 36.200 marek, brak wniesienia wkładu do spółki przez R. L., sposób podziału zysków z prowadzonych w ramach spółki kawiarni, a wreszcie sprzedaży na rzecz R. L. samochodu M. nie stanowiły darowizn uczynionych przez spadkodawczynię na rzecz matki powoda, a co za tym idzie, iż zgodnie z art. 996 k.c. darowizny te wyczerpały należny powodowi zachowek.

Nadto pozwany kwestionował szereg ustaleń, które nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia, tym niemniej należy zgodzić się ze skarżącym, iż dla dokonania tych ustaleń brak było podstaw w świetle zebranego materiału dowodowego. Zgodzić się zatem należało z pozwanym, że nie znajdowały uzasadnienia w świetle okoliczności sprawy ustalenia, że prowadzona przez spadkodawczynię i R. L. w formie spółki kawiarnia-cukiernia (Firmowa 1) przynosiła kilkakrotnie wyższe zyski niż lokal prowadzony w spółce także z M. B. (...), jak również te dotyczące przyczyn rozwiązania spółki

(...). Jak bowiem wynika z deklaracji podatkowych składanych przez K. Ś. (k. 84) zyski (...) były faktycznie niższe aniżeli Firmowej 1, ale nie 2-3 krotnie jak przyjął Sąd I instancji, a jedynie w granicach 30%. Powyższe wymagało zatem dokonania odmiennych od Sądu I instancji ustaleń faktycznych w sprawie.

Z materiału dowodowego nie wynika także, aby przyczyną rozwiązania spółki (...) miała być niska rentowność tego lokalu, w żadnym razie na taką przyczynę nie powołują się wskazani przez Sąd Okręgowy świadkowie: M. B. czy R. L.. Przeciwnie zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do ustalenia jaka była faktyczna przyczyna rozwiązania spółki, co zaś nakazuje powyższe ustalenie wyeliminować ze stanu faktycznego sprawy.

Tym niemniej, o czym była już wyżej mowa, choć istotnie Sąd I instancji dokonał w powyższym zakresie błędnych ustaleń faktycznych, a co za tym idzie zaszła potrzeba dokonania odmiennych ustaleń, to jednak okoliczność ta pozostaje bez wpływu dla rozstrzygnięcia w sprawie. Ustalenia te nie mają bowiem wpływu ani na wielkość stanu czynnego spadku, ani wysokość należnego powodowi zachowku.

Istota rozstrzygnięcia zależała natomiast od trafności zarzutów pozwanego co do dokonanych przez spadkodawczynię darowizn na rzecz R. L.. Ustalenia Sądu I instancji w powyższym zakresie, jak również jego ocena rzutować bowiem muszą na trafność stanowiska tego Sądu tak co do wielkości czystej wartości spadku, należnego powodowi zachowku, a w szczególności zaspokojenia tego roszczenia dokonanyymi darowiznami.

Odnosząc się zatem do twierdzeń pozwanego wskazać należy, że zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwany nie zdołał wykazać, jakoby K. Ś.

"zwołniła" R. L. z obowiązku wniesienia wkładu do spółki zgodnie z umową

z maja 1993 r. Podkreślić należy, że stosownie do enigmatycznych postanowień umowy spółki (...) zobowiązana była do wniesienia wkładu do spółki

w postaci pokrycia kosztów generalnego remontu lokalu w kwocie 100.000.000 zł oraz wkładu pieniężnego w kwocie 20.000.000 zł. Pozwany przecząc powyższemu wywodził, iż R. L. nie miała żadnych oszczędności, remont lokalu został przeprowadzony wcześniej aniżeli zawiązano spółkę, a umowa zawierała takie informacje, "bo coś trzeba było wpisać".

W świetle wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego powyższe twierdzenia pozwanego odczytywać należy wyłącznie jako jego stanowisko i subiektywne przekonanie o relacjach pomiędzy spadkodawczynią a R. L., które w żaden sposób nie zostały przez

niego udowodnione. W świetle treści umowy nie ma podstaw do kwestionowania wysokości i faktu wniesienia wkładu przez R. L.. Wprawdzie pozwany stał na stanowisku, iż powód nie wykazał, by jego matka posiadała środki w kwocie 15.000 marek niemieckich, z czego wywodził wniosek, iż postanowienia umowy spółki nie odzwierciedlały faktycznych wkładów wspólników, przeciwnie tworzyły jedynie fikcję równych wkładów, to jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego to na pozwanym spoczywał ciężar obalenia wniosków płynących z umowy spółki czemu nie podołał. Pozwany bowiem na potwierdzenie swego stanowiska zaproponował wyłącznie dowód z jego przesłuchania, którego wiarygodność jest znacznie ograniczona wobec oczywistej sprzeczności z zeznaniami świadków (w tym także aktualnych pracowników cukierni). Ponadto przy ocenie wiarygodności dowodu

z przesłuchania pozwanego nie można pomijać, iż podczas przesłuchania niezmiennie zmierzał do przedstawienia siebie wyłącznie w dobrym świetle, jako osoby, która bezinteresownie przyjęła na siebie ciężar prowadzenia kawiarni – cukierni, zawsze niosącej pomoc matce, przecząc przy tym aby otrzymywał jakiegokolwiek wsparcie finansowe czy wynagrodzenie za wykonywane prace, gdy tymczasem z zeznań M. B. (k. 72 verte) wynika, że niewątpliwie na polecenie spadkodawczyni wpłacała środki na rzecz pozwanego. Jednocześnie skarżący w swym przesłuchaniu za wszelką cenę dyskredytuje rolę i pracę siostry

R. L. na rzecz cukierni.

Stanowiska pozwanego nie potwierdzają także rzekome rozbieżności co do daty remontu cukierni. Nie zostało szczegółowo ustalone, kiedy ów był remont miał miejsce. Świadek D. Z. zeznała, że rozpoczęła pracę we wrześniu 1993 r. i wówczas było już po remoncie, świadek M. B. zeznała, że pracuje

w Firmowej od 1991 r. i remont został przeprowadzony krótko po przyjęciu jej do pracy, ale w kontekście blisko 20 lat współpracy okres roku czy dwóch to niewiele, pozwany twierdził, że remont miał miejsce jesienią 1992 r. Skoro R. L. wróciła do kraju w listopadzie 1992 r., umowa spółki została zawarta w maju 1993 r., to w świetle powyższego nie można uznać za udowodnione, iż remont został przeprowadzony z innych środków, aniżeli środki pochodzące od R. L.. Przeciwnie wskazywane następstwo czasowe każe uznać za wiarygodne twierdzenia powoda co do pochodzenia środków na remont cukierni. Zważyć przy tym należy,

że pozwany nie podjął nawet próby wykazania, iż jego matka posiadała stosowne środki na pokrycie kosztów remontu cukierni. W kontekście powyższego nie można jednoznacznie stwierdzić, czego oczekuje pozwany, że R. L. nie przekazała środków na remont cukierni, a tym samym aby nie wniosła umówionego wkładu do spółki.

Powyższej ocenie nie stoi na przeszkodzie treść art. 253 k.p.c. zgodnie

z którym jeżeli strona zaprzecza prawdziwości dokumentu prywatnego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenie osoby, która je podpisała, od niej nie pochodzi, obowiązana jest okoliczności te udowodnić. Jeżeli jednak spór dotyczy dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby niż strona zaprzeczająca, prawdziwość dokumentu powinna udowodnić strona, która chce z niego skorzystać. Zważyć jednak należy, że umowa spółki jedynie wskazuje na zobowiązania wspólników do wniesienia wkładu, tymczasem pozwany nie przeczy samym postanowieniom, ale ich wykonaniu.

Skoro zatem pozwany nie wykazał aby matka powoda nie wykonała postanowień umowy spółki i nie wniosła umówionego wkładu, to zbędne są rozważania czy rezygnacja z egzekwowania tego wkładu czy też dopuszczenie do spółki pomimo niewniesienia wkładu winny być poczytywane jako forma przysporzenia na rzecz R. L. pod tytułem darmym, kosztem majątku spadkodawczyni, a więc czy była to darowizna.

Pozwany wskazywał dalej, że przekazane w 2000 r. przez spadkodawczynię na rachunek R. L. środki w kwocie 36.230 DM stanowiły darowiznę.

Przede wszystkim pozwany podjął polemikę z ustaleniem Sądu I instancji, zgodnie

z którym spadkodawczyni przekazała środki R. L. w czasie gdy miała już świadomość choroby, w celu zapewnienia dalszego, niezakłóconego działania cukierni. Powyższe ustalenie Sąd Okręgowy oparł o zeznania świadka R. L., a w swej apelacji pozwany zmierzał do zdyskredytowania wiarygodności świadka wskazując, iż w toku procesu stanowisko pozwanego co do przeznaczenia tych środków zmieniało się. W związku z tym wskazać należy, że istotnie świadek R. L. występując w sprawie jako przedstawiciel ustawowy powoda, na rozprawie w dniu 22.03.2010 r. (k. 71 v.) złożyła oświadczenie, zgodnie z którym środki pochodzące z tego przelewu pobrała z rachunku bankowego w kwocie 35.100 DM zostało wymienione na złotówki w obawie przed niekorzystną zmianą kursu walut. Pomijając nawet kwestię braku mocy dowodowej takiego oświadczenia, podkreślić należy, że odnosiło się ono jedynie do sposobu zadysponowania tymi środkami, a nie przyczyny przekazania ich na rachunek R. L.. Twierdzenia te pozostają także w logicznym związku z zeznaniami świadka, w których wskazała, że przelew nastąpił w związku z uzyskaniem przez spadkodawczynię wiedzy o chorobie i obawą by córka nie pozostała bez środków na dalsze prowadzenia ich spółki w razie śmierci spadkodawczyni. Twierdzenie to koresponduje z zeznaniami świadka R. L., jak i M. B., które podały, że środki pochodzące z utargu

z Firmowej były – po opłaceniu wszelkich opłat – przekazywane na rachunek spadkodawczyni, a tym samym R. L. nie miała bezpośrednio dostępu do środków pochodzących z utargu kawiarni-cukierni. Ponadto skoro wiosną 2001 r. K. Ś. przechodziła operację, w styczniu 2001 r. R. L. pobrała środki z konta w kwocie 35.100 marek (k. 70), a następnie dokonała wymiany waluty na złotówki, to także wskazywane przez pozwanego rozbieżności w chronologii zdarzeń nie są trafne.

Pozwany przecząc powyższym ustaleniom stał na stanowisku, iż spadkodawczyni umocowała R. L. do korzystania z jej rachunku bankowego przed operacją, a kiedy matka była w szpitalu w związku z koniecznością poddania się operacji, R. L. bez jej wiedzy pobrała środki i ukrywała ten fakt przed matką, zaś spadkodawczyni po ujawnieniu tego faktu zrezygnowała z egzekwowania zwrotu tej kwoty.

Powyższe twierdzenia uznać należy za całkowicie dowolne w świetle wyników postępowania dowodowego, przede wszystkim należy podkreślić, że pozwany

nie wykazał, aby R. L. była umocowana do dysponowania środkami zgromadzonymi na rachunku bankowym spadkodawczyni, a jedynie w takich okolicznościach świadek mogłaby bez wiedzy i zgody matki dokonać transferu środków. Także przedłożone pełnomocnictwo z dnia 21.11.2000 r. (k. 58-59), nie dość, że zostało udzielone miesiąc po dokonaniu transferu środków pieniężnych,

to jeszcze jego treść prima facie nie daje podstaw do twierdzenia, iż pełnomocnictwo to rozciągało się również na możliwość dysponowania rachunkiem bankowym spadkodawczyni. Złożone przez pozwanego zaświadczenie wydane przez (...) Bank (k. 44) potwierdza jedynie niesporny w sprawie fakt, iż rzeczywiście środki

w tej kwocie zostały przekazane R. L.. Przeciwno wiarygodności twierdzeń pozwanego przemawia fakt, iż z zaświadczenia wydanego przez (...) Bank wynika, że środki zostały pobrane 31.10.2000 r., natomiast z zeznań świadków

R. L. i M. B. wynika, że operacja K. Ś. miała miejsce dopiero wiosną 2001 r. W konsekwencji przekazanie środków R. L. nie mogło nastąpić w okolicznościach opisywanych przez pozwanego.

W związku z powyższym stanowiskiem pozwany wskazywał także na niemożność osobistego wykonania przelewu przez K. Ś. z uwagi na jej chorobę. Polemika z tym zarzutem o tyle nie jest możliwa, że Sąd Okręgowy ustalenia, jakoby spadkodawczyni osobiście udała się do oddziału banku i dokonała przelewu w ogóle nie czyni. Ustala wprawdzie, że K. Ś. „dokonała przelewu”, ale jedynie w znaczeniu wydała polecenie przelewu. W kontekście całokształtu materiału dowodowego wynika, że matka pozwanego w tym czasie już chorowała, nie wychodziła z domu, zresztą świadek R. L. zeznała, że to ona w imieniu matki poszła do banku i zrealizowała wypełnione przez matkę polecenie przelewu, wykonując jej wolę w tym zakresie.

Pomijając kwestię braku udowodnienia przez pozwanego, aby przelew środków na rachunek R. L. nastąpił w okolicznościach opisanych przez pozwanego, podnieść należy, że nawet gdyby twierdzenia te uznać za prawdziwe, to działaniu spadkodawczyni – która nie wiedziała o pobraniu środków, a jedynie następczo zrezygnowała z egzekwowania ich zwrotu, trudno było by przypisać wolę przysporzenia pod tytułem darmym, co jest przecież warunkiem koniecznym dla uznania danego przesunięcia majątkowego za umowę darowizny, o czym jednak będzie mowa w dalszej części rozważań.

We wniesionej apelacji pozwany zmierzał także do wykazania, że darowiznę na rzecz R. L. stanowiły dochody spadkodawczyni należne jej z (...).

W ocenie Sądu Apelacyjnego także te twierdzenia uznać należy za nieudowodnione. W szczególności nie ma racji skarżący zarzucając Sądowi Okręgowemu błąd

w ustaleniach faktycznych, iż dochody z (...) były przekazywane na rachunek K. Ś.. Z treści uzasadnienia (na str. 2) wynika, iż od chwili założenia (...) R. L. i K. Ś. dzieliły się zyskami z działalności gospodarczej w ten sposób, że córka pobierała cały dochód z (...) należny

jej samej oraz spadkodawczyni, natomiast K. Ś. pobierała cały dochód

z Firmowej 1. W kontekście takiego porozumienia co do sposobu podziału zysków

z obu cukierni, nie sposób podzielić stanowiska pozwanego, iż pobrane kwoty stanowiły darowiznę na rzecz R. L..

Skoro dochody (...) były nieznacznie niższe od dochodów Firmowej 1, R. L. pobierała łącznie 60% dochody (...), zaś K. Ś. cały dochód Firmowej 1, to zasady logicznego rozumowania wykluczają możliwość uznania, iż dochód należny K. Ś. z (...) stanowił darowiznę uczynioną na rzecz R. L.. Przeciwnie z porównania tych wartości wynika, iż to R. L. dobrowolnie rezygnowała z części należnego jej dochodu na rzecz matki.

Wreszcie zdaniem pozwanego także odsprzedaż R. L. samochodu M. będącego przedmiotem leasingu (...) spółki (...) winna być oceniana jako przysporzenie na rzecz R. L. kosztem majątku spadkodawczyni. Pozwany wywodził, iż umowa ta została zawarta bez wiedzy spadkodawczyni, wartość samochodu została zaniżona, a cena faktycznie nigdy nie została wpłacona na rachunek spółki. Pozwany jednak poza własnym przesłuchaniem nie przedstawił żadnego dowodu na tę okoliczność. W apelacji powołuje się wprawdzie

na treść faktury potwierdzającej transakcję sprzedaży, jednakże dowód ten nie został dopuszczony w sprawie, a skoro pozwany obecny na rozprawie nie zgłosił zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c., to na obecnym etapie postępowania utracił możliwość kwestionowania powyższej decyzji Sądu I instancji. Pozwany we wniesionej apelacji wprawdzie wskazywał, że spadkodawczyni złożyła w tej sprawie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, jednakże nie zaproponował na tę okoliczność żadnych dowodów, a co za tym idzie okoliczność ta nie mogła rzutować na ocenę Sądu. Pozwany nie zaproponował także żadnego dowodu, który miałby potwierdzać fakt, iż środki za zakup tego samochodu nie zostały faktycznie uiszczone. Sama okoliczność, że świadek R. L. dokonała czynności sprzedaży właściwie sama ze sobą (jako współnikiem spółki) nie jest wystarczający do uznania za udowodnione, iż nie dokonała płatności.

W konsekwencji zgromadzony materiał dowodowy nie pozwolił na ustalenie, iż przeniesienie własności samochodu na R. L. stanowiło darowiznę uczynioną przez K. Ś., a co za tym idzie nie mogło skutkować zmianą rozstrzygnięcia. Ponadto po raz kolejny należy podkreślić, że pozwany w swoim stanowisku akcentuje, że matka nie wiedziała o sprzedaży samochodu, co wyklucza ocenę tej czynności jako darowizny, nie mogła bowiem ona zostać dokonana nieświadomie.

Reasumując w ocenie Sądu Apelacyjnego wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego nie pozwalały na uznanie, iż zaistniałe między

K. Ś. a R. L. (matką powoda) przesunięcia majątkowe – wpłata w kwocie 36.230 marek, zyski pochodzące z kawiarni (...) za lata 1998-2008, zwolnienie z obowiązku wniesienia wkładu do spółki cywilnej czy wreszcie przeniesienie na R. L. własności samochodu osobowego M. – stanowiły darowizny uczynione przez K. Ś. na rzecz jej córki

R. L., a co za tym idzie nie podlegają one zaliczeniu do spadku oraz zaliczeniu na poczet należnego powodowi zachowku.

Podkreślić bowiem należy, że dla ważności umowy darowizny wymagane jest złożenie przez darczyńcę oświadczenia woli w formie aktu notarialnego (art. 890 § 1 zd. 1 k.c.). Zrygoryzowanie to jest wyrazem dbałości o to, żeby wola nieodpłatnego wyzbycia się określonych wartości majątkowych była wyrażona w sposób eliminujący wszelkie wątpliwości co do rzeczywistego zamiaru osoby działającej w takim wypadku. Prowadzi ono ponadto do odpowiedniego uporządkowania sfery dowodzenia. Niezachowanie przez darczyńcę formy aktu notarialnego powoduje nieważność czynności prawnej.

W dziedzinie darowizny mamy wprawdzie do czynienia z przypadkiem, w którym czynność ta staje się ważna w rezultacie późniejszego zdarzenia, jakim jest wykonanie przyrzeczonego świadczenia. Występująca wówczas konwalidacja darowej czynności prawnej działa *ex tunc* (art. 890 § 1 zd. 2 k.c.). Tym niemniej nawet w tym wypadku konieczne jest wykazanie woli darczyńcy przysporzenia na rzecz obdarowanego, kosztem majątku darczyńcy. Nie można natomiast – jak czyni to pozwany – utożsamiać sytuacji, w której R. L. jakoby bez wiedzy matki a nawet wbrew jej woli pozbawiała ją części majątku, a gdy wyszło to na jaw spadkodawczyni rezygnowała z egzekwowania tych należności, z dokonaniem darowizny. W opisywanych przez pozwanego okolicznościach nie sposób wyinterpretować po stronie spadkodawczyni woli dokonania przysporzenia na rzecz R. L.. Odmienne stanowisko musiało by to prowadzić do wniosku, że każda czynność prawna nieodpłatna jest darowizną, do czego jednak w obowiązującym porządku prawnym nie ma podstaw.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny zaaprobował w znakomitej większości dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, odmiennie ustalając jedynie fakty, które ostatecznie i tak nie miały wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Dokonując wreszcie oceny zarzutów prawa materialnego na wstępie należy wskazać, że pozwany w toku całego procesu nie przeczył ani co do zasady, ani co do wysokości żądaniu powoda zapłaty zachowku po dziadku A. Ś.. Skoro więc niewątpliwie jest, że w skład spadku po nim wchodziły udział w wysokości $\frac{1}{2}$ w prawie własności lokalu mieszkalnego położonego w J. o wartości 242.557 zł (a więc wartość udziału wyraża się w kwocie 121.278,50 zł) oraz oszczędności w

kwocie 5.820,58 zł, to czysta wartość spadku po zmarłym wynosi 127.099 zł. Mając na uwadze, iż zgodnie z art. 992 k.c. powód dziedziczyłby udział w wysokości 1/2 spadku, zaś z uwagi na małoletniość należy mu się zachówek w wysokości 2/3 udziału spadkowego, to trafnie Sąd I instancji zasądził na jego rzecz kwotę 42.366,33 zł ($127.099 \times \frac{1}{2} \times \frac{2}{3}$).

Dokonując natomiast oceny żądania zachowku po K. Ś.,

Sąd Apelacyjny miał na uwadze omówione wyżej wyniki postępowania dowodowego skutkujące uznaniem, iż w skład spadku po spadkodawczyni wchodziły aktywa

w postaci prawa własności lokalu mieszkalnego położonego w J.

o wartości 242.557 zł oraz udział w majątku wspólników spółki cywilnej (...), którego wartość została wyliczona przez biegłego na kwotę 88.960 zł (i kwota ta nie była przez żadną ze stron kwestionowana). Tym niemniej przy ustalaniu wartości czystego spadku należało dokonać korekty wynikającej z uwzględnienia długów spadkowych. Zważyć bowiem należy, że zgodnie z art. 992 k.c. czysta wartość spadku stanowi różnicę między wysokością aktywów wchodzących w skład spadku a wysokością długów spadkowych. Skoro zaś Sąd Okręgowy uznał, że pozwanego, jako spadkobiercę K. Ś., obciążał obowiązek zapłaty zachowku należnego powodowi po A. Ś. (którego jedynym spadkobiercą była K. Ś.), to kwota 42.366,33 zł stanowiła dług spadkowy. W konsekwencji przy ustalaniu wartości czystego spadku po K. Ś. należało obniżyć wartość aktywów w łącznej kwocie 331.517 zł obniżyć o kwotę 42.366,33 zł. Ostatecznie zatem wartość czysta spadku po K. Ś. wyniosła 289.150,67 zł i kwota ta stanowić winna podstawę ustalenia należnego powodowi zachowku. Uwzględniając prawidłowo ustalony udział spadkowy powoda (1/3) oraz wielkość należnego mu zachowku (2/3), należało zasądzić na jego rzecz kwotę 64.255,70 zł. Łącznie zatem należny powodowi zachówek wynosi 106.622,03 zł, to zaś uzasadniało dokonanie

zmiany zaskarżonego wyroku w pkt I i oddalenie powództwa co do żądania przewyższającego tę kwotę. Zmiana wysokości zasądzzonego na rzecz powoda roszczenia pozostawała bez wpływu na rozstrzygnięcie o odsetkach, które prawidłowo Sąd I instancji zasądził na podstawie art. 455 k.c. i art. 481 k.c., poczynając od daty wezwania pozwanego do spełnienia świadczenia.

Z tych zatem względów Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w pkt I na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Konsekwencją zmiany orzeczenia co do istoty sprawy była także zmiana orzeczenia o kosztach postępowania. Mając na uwadze wynik postępowania powód utrzymał się ze swym żądaniem w 63%, zaś pozwany w 37% oraz poniesione przez strony koszty postępowania przed Sądem I instancji w wynoszące odpowiednio 14.100 zł i 4.795 zł, to dokonując stosunkowego rozdzielenia na podstawie art. 100 k.p.c. należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.109 zł ($[14.100 \text{ zł} \times 63\% = 8.883 \text{ zł}] - [4.795 \text{ zł} \times 37\% = 1.774,15 \text{ zł}] = 7.109 \text{ zł}$). Powyższe uzasadniało zmianę zaskarżonego orzeczenia w pkt III wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. i art. 108 k.p.c. Z tych samych przyczyn zmianie podlegało także orzeczenie zawarte w pkt IV wyroku. Skoro powód został częściowo zwolniony od kosztów sądowych, to brakującymi kosztami sądowymi, stosownie do wyniku sprawy należało obciążyć pozwanego zgodnie z treścią art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Brakujące koszty sądowe w sprawie wyrażały się w kwocie 3.617 zł i stosownie do przegranej (63%) należało obciążyć pozwanego kwotą 2.278,71 zł. Mając na uwadze wynik postępowania apelacyjnego oraz treść art. 100 zd. 2 k.p.c. koszty postępowania apelacyjnego (opłaty od apelacji) obciążają wyłącznie pozwanego.

MR-K